NA STRAŻY ZDROWIA



ROK I Polskie Towarzystwo Higjeniczne NR. 6

POLSKIE TOWARZYSTWO HIGJENICZNE

NA STRAŻY ZDROWIA

MIESIĘCZNIK

REDAKTOR DR. M. KACPRZAK

Prenumerata roczna zł. 2.40, z przesyłką zł. 3

Redakcja: Chocimska 24. Tel. 8-[illegible]-90. **Administracja:** Karowa 31. Tel. 663-46.

Rok I WARSZAWA — Czerwiec 1935 Nr. 6

„Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie“ śpiewali nasi przodkowie i słowa te przekazali nam w najuroczystszej modlitwie kościelnej. W ten sposób modlili się ojcowie nasi o odsunięcie największych nieszczęść, wobec których człowiek najbardziej odczuwał swoją bezsilność. Na pierwszem miejscu widzimy „powietrze“, a powietrzem dawniej nazywano wszystkie choroby zakaźne, szerzące się gwałtownie, przypuszczano bowiem, że niezrozumiała wówczas, jeszcze zaraza znajduje się w powietrzu i przez powietrze się szerzy, albo że jest sama złem powietrzem, niosącem chorobę i śmierć.

Pośród tych chorób niepoślednie miejsce zajmowała ospa. Dzisiejsze nasze pokolenie nie zna już ospy, nawet wielu lekarzy młodszych nie widziało tej choroby nigdy. A jakże straszna była to choroba jeszcze kilkadziesiąt lat temu! Nie było kraju wolnego od ospy, nie było bodaj człowieka, któryby ospy nie przechodził. Jak dziś na odrę, tak dawniej na ospę chorowali prawie wszyscy ludzie, jeśli nie w dzieciństwie, to w wieku późniejszym. Dlatego też ludzi nie „dziobatych“ prawie nie było.

Wymierały ongi na ospę całe rodziny nędzarzy i królów, choroba bowiem nie czyniła różnicy między bogatymi i biednymi, wymierały wsie i okolice całe. Nie jeden zaś z tych, co nie zmarli, pozostał nietylko oszpecony, lecz i kaleką na całe życie. Każdy większy wybuch ospy pozostawiał za sobą setki ślepych, głuchych i kalek wszelkiego rodzaju.

Dziś dzięki nauce ospa jest chorobą zupełnie pokonaną. Kraje cywilizowane nie znają prawie wcale tej strasznej kiedyś plagi. W całej Polsce na ospę obecnie zapada rocznie zaledwie kilka, kilkanaście osób. Przed wojną zaś w Warszawie samej umierało co rok kilkaset mieszkańców. Naturalnie w zapadłych miasteczkach i wioskach spustoszenie wywołane przez ospę było jeszcze większe, niż w dużych miastach. Niedawno, bo w pierwszych latach powojennych ospa grasowała w różnych dzielnicach Polski i zabrała sporo ofiar.

Jakiemi drogami doszła ludzkość do pokonania ospy, jak różne kraje walczyły i walczą z tą plagą, co należy robić, aby do tej choroby nie dopuścić, pomówimy w dzisiejszym numerze.



Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

M. K.

OSPA NATURALNA

Mówimy ospa naturalna dlatego, że są i inne postacie ospy np. ospa wietrzna, która jest jednak zupełnie odrębną chorobą, od naturalnej nie zabezpiecza i z wietrznej nigdy nie powstaje naturalna, ani naodwrót.

Ospa naturalna jest stara jak świat. Wiemy, że była znana jeszcze przed przyjściem na świat Chrystusa, wiemy, że dawno już bardzo niejednokrotnie wybuchała w postaci strasznych epidemij, że kiedy się zjawiała, wszędzie siała spustoszenie, nie czyniąc różnicy między czarnymi i białymi, bogatymi i biednymi, dorosłymi i dziećmi. Ile razy nagromadziły się gdzieś większe masy ludzkie, tyle razy ospa siała wśród nich panikę, zbierała obfite żniwo. Cierpiały więc bardzo od ospy wszystkie wojska.

Szczególnie ospa dała się we znaki narodom dzikim, które przedtem jej nie znały. Kiedy po odkryciu Ameryki biały człowiek zaniósł tam ospę, miejscowi indjanie ginęli od niej, jak muchy. W Meksyku np. w ciągu krótkiego czasu zmarło na ospę około $3\frac{1}{2}$ miljonów mieszkańców, t.j. połowa całej ludności tego kraju. To samo było w Afryce z murzynami.

Długo nie wiedziano dokładnie na czem ospa polega, skąd się bierze, jak się jeden człowiek zaraża od drugiego, jak należy walczyć z ospą. Dopiero przed kilkudziesięciu laty sprawa ta została całkowicie wyjaśniona.

Co dzisiaj wiemy o ospie? Jest to ostra choroba zakaźna, której zarazek nie jest znany. Wiemy, że zarazek ten znajduje się u człowieka chorego w jamie ustnej i w krostach. Stąd zrozumiałe jest, że zakażenie następuje albo przez ślinę, albo przez ropę z krost, a po zaschnięciu tej ropy przez strupy. Od zakażenia się do wystąpienia objawów choroby trzeba zwykle 12 — 14 dni, tyle czasu trwa okres wylęgania.

Choroba zaczyna się dreszczami, wysoką gorączką, bólami głowy i t. d. Po paru dniach następuje wysypka w postaci plamek, z których się wytwarzają pęcherzyki, napełnione początkowo żółtawym płynem. Te pęcherzyki później w środku wgłębiają się, ropieją, dojrzewają, wreszcie zasychają i tworzą strupy. Jeżeli w krostach jest krew oprócz ropy, mówimy wtedy, że jest to czarna ospa. Po paru tygodniach, po odpadnięciu strupów na skórze pozostają plamy, blizny, niekiedy wgłębienia—„dzioby", widoczne jako ślady przebytej choroby przez całe życie.

Naogół jest to choroba ciężka, która daje wiele powikłań np. zapalenie opłucnej, zapalenie stawów, ropienie ucha. Jeżeli krosty są rozdrapane, może powstać róża i ogólne zakażenie. Najgorzej jest kiedy krosty powstają na błonach śluzowych np. na języku albo w krtani albo na oku. Może to doprowadzić do ślepoty, do kalectwa, a często i do śmierci.

DR. M. KACPRZAK.

JAK WYKRYTO SZCZEPIENIA PRZECIW OSPIE.

Dawno, bardzo dawno zauważono, że ta sama ospa raz jest groźną — unosi wiele ofiar, innym razem jest lekka i nikt na nią nie umiera, że jeden człowiek choruje ciężko, a drugi obok lekko. Doświadczenie znowu mówiło, że na ospę zwykle choruje się tylko raz. Przyszła więc ludziom myśl do głowy, czy nie możnaby zarażać jednego człowieka od drugiego lekką ospą, zabezpieczając go w ten sposób na przyszłość przed ciężką postacią tej samej choroby.



Jenner szczepi ospę własnemu synkowi półtorarocznemu Edwardowi.

W Azji, gdzie ospy z dawien dawna było dużo, zarażano jedne dzieci od drugich, mówię dzieci, bo większość osób, przenosiła ospę w dzieciństwie. Kiedy więc jedno dziecko chorowało łagodnie, kładziono obok niego drugie, żeby się zaraziło, albo koszulę z chorego nakładano na zdrowego, albo jak w Chinach — brano strupy ospowe i wcierano je do nosa, albo dawano je roztarte do picia, albo wreszcie jak na Kaukazie, brano do łaźni dziecko, które już się poprawiło po ospie, a drugie zdrowe i najpierw bito gałązkami chore, później zdrowe, żeby je w ten sposób zarazić.

Ale naturalnie wszystkie te prymitywne sposoby nie zawsze się udawały, a czasami skutki były fatalne. Zdarzało się, że ktoś chorował

Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

lekko, a ten kogo od niego umyślnie zarażano, żeby też lekko przechorował, zapadał akurat ciężko, a czasem nawet umierał. Dlatego też musiano te różne bardzo proste a niepewne sposoby zakażania porzucić.

Później wymyślono sposób szczepienia ospy od chorego do zdrowego. Brano mianowicie ropę z krost chorego i wcierano do zadrapanej skóry zdrowego. Było to już prawdziwe szczepienie, ale dość niebezpieczne, bo jeżeli ten ktoś, od którego się brało ropę, był chory oprócz ospy na inną chorobę zakaźną, to zarażał się tą inną chorobą i ten, kogo się szczepiło. Innym razem znowu ospa szczepiona od człowieka do człowieka rozwijała się w groźną chorobę. Wreszcie w wielu budziło watpliwość, czy to można brać ropę od chrześcijanina do żyda, lub odwrotnie — od jakiegoś niedowiarka do katolika. Po pewnym więc czasie i ten sposób szczepienia zarzucono.

Dopiero przy końcu osiemnastego wieku lekarz angielski *Jenner* (czytaj Dżenner) wprowadził w życie dzisiejsze szczepienie. Doszedł on do tego drogą bardzo skrupulatnych spostrzeżeń i doświadczenia.

Jenner zauważył, że kobiety które doją krowy, często mają na rękach krosty takie same, jak krowy na wymieniach, jednocześnie, że te kobiety nie chorują na ospę. Przyszła mu więc myśl do głowy, czy przypadkiem te krosty na wymionach krów nie są ospą tą samą, co ospa u ludzi. Stąd już było bardzo blisko do pytania, czy nie możnaby szczepić ludzi tą ospą krowią. Po długich doświadczeniach i namyśle zdecydował się *Jenner* wreszcie 14 maja 1796 roku zaszczepić ośmioletniemu chłopcu najpierw ospę krowią, tak zwaną krowiankę. Powstały z tego krosty ospowe, podobne do krowich. Po paru miesiącach zaszczepił *Jenner* temu samemu chłopcu ropę z krosty ospowej ludzkiej i chłopiec się nie zaraził. Z tego wypływał prosty wniosek, że ludzi można ochronić przed prawdziwą ospą, szczepiąc im ospę krowią. Ten system stosujemy dzisiaj.

Ale ludzi niedorzecznych na świecie jest dużo. Kiedy rozpoczęto szczepić ludzi krowianką, zaczęto opowiadać banialuki, że nie można krwi bydlęcej wprowadzać do ludzkiej, bo szczepieni będą ryczeć jak krowy, że im wyrastają rogi i t. d. No ale nie trzeba było długo czekać, żeby się przekonać,że to są wierutne bajki. Dziś ospę szczepi się na całym świecie, my w Polsce wszyscy mamy ospę szczepioną, niektórzy wiele razy, ale od tego nikt jeszcze ryczeć nie zaczął.

Tak oto dokonano wielkiego odkrycia, które uratowało życie tylu ludziom!

Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

DR. R. KACZYŃSKI.

KIEDY, JAK SZCZEPIĆ I JAK PIELĘGNOWAĆ DZIECI SZCZEPIONE.

SZCZEPIĆ NALEŻY WSZYSTKIE DZIECI.

Dzięki szczepieniu ospa jest dziś rzadkością, a ze szczepionych jeżeli ktoś przypadkowo zachoruje, przebieg choroby u niego jest bardzo łagodny. Szczepienia ospowe, jako bezwzględnie pewne i skuteczne, zostały w większości krajów wprowadzone obowiązkowo w drodze ustaw lub rozporządzeń. Po dziś dzień spotykane blizny ospowe świadczą jedynie, że jeszcze doniedawna zrozumienie znaczenia i obowiązku szczepień nie było powszechne.

Szczepienie ospy powinno być dokonane u każdego dziecka już w pierwszym roku życia, przyczem szczepić należy jaknajwcześniej. Można szczepić dzieci już po upływie nawet 6-ciu tygodni.

Naogół daje się słyszeć wśród ludności, że najlepiej szczepić ospę w maju i że tak zwana szczepionka „majowa" jest najbardziej skuteczna. Twierdzenie to nie jest słuszne, a znajduje jedynie uzasadnienie praktyczne: dogodniej jest szczepić w okresie wiosennym niż w zimę, bo jest ciepło i pielęgnowanie szczepionego dziecka w ciepłej porze roku też jest łatwiejsze. Faktycznie ospę szczepić można w każdej porze roku. Należy tylko zwracać uwagę, żeby dziecko było zdrowe, gdyż jak wiemy, dziecko w okresie szczepienia przechodzi poronną postać prawdziwej ospy.

SZCZEPIĆ POWINNIŚMY TYLKO NA RĄCZCE DZIECKA.

Przed szczepieniem ospy trzeba dziecko wykąpać. Rączkę, na której ma być zaszczepiona ospa, starannie wymyć mydłem i wodą ciepłą, dziecku dać czystą koszulkę, najlepiej bez rękawków lub z szerokiemi, krótkiemi rękawkami. Niemowlęta szczepić powinno się na lewem ramieniu, nie dlatego żeby się na prawem ospa nie przyjęła, lecz dlatego, że matki, nosząc i przytulając niemowlęta do swej lewej połowy, mogłyby pęcherzyki na prawem ramieniu dziecka ocierać i uszkadzać. Nie należy prosić i wymagać szczepienia na innych częściach ciała, zwłaszcza na nóżce, gdyż łatwiej jest tam o dodatkowe zakażenia, w szczególności

---

Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

---

u niemowlęcia, które się często zanieczyszcza i w związku z tem jest możliwość zakażenia, jeśli nie groźnego, to przynajmniej bardzo przykrego i niepożądanego.

Zwykle po upływie 2-3 dni od chwili szczepienia miejsce szczepienia jest czerwone i nacieczone. Najczęściej już 4-go dnia ukazuje się pęcherzyk, który w ciągu następnych kilku dni powiększając się, wypełnia się cieczą surowiczą, tworząc w środku charakterystyczne zaklęśnięcie. Potem pęcherzyk ulega zropieniu i po upływie 10-12 dni zasycha, tworząc strupy. W końcu trzeciego tygodnia strupy odpadają, pozostawiając początkowo czerwone, później białe blizny po szczepieniu, dobrze wszystkim znane.

SZCZEPIENIE NIE MOŻE DZIECKU SZKODZIĆ.

U niemowląt i małych dzieci wraz z rozwojem krowianki może wystąpić umiarkowane podniesienie ciepłoty, nieznaczne osłabienie i brak łaknienia. Jest to zupełnie naturalne i nie wymaga specjalnych środków leczniczych.

Pozatem należy uważać, aby nie zetrzeć pęcherzyków i nieprzenieść przypadkowo ropnej wydzieliny na inne okolice ciała, gdyż w tych wypadkach przy jednoczesnem uszkodzeniu naskórka następuje rozwój krowianki o przebiegu opisanym i w następstwie niepożądana blizna, zwłaszcza na twarzy dziecka. Kąpać niemowlę szczepione można, lepiej jednak przez ostrożność myć je tylko starannie, omijając miejsce szczepienia. O ile niema gwarancji utrzymania pęcherzyka w należytej czystości, dobrze jest, w obawie przed dotykaniem i drapaniem brudnemi palcami, miejsce zaszczepione zabandażować, nałożywszy uprzednio wyjałowioną gazę.

Poczynając od drugiego dnia, miejsce szczepione można ostrożnie zwilżać czystą watką. W razie dużego zapalenia można na chore miejsce kłaść kompresy, nie należy jednak nigdy przykładać żadnych maści, nie należy smarować żadnym tłuszczem bez zasięgnięcia rady lekarza.

Osoby szczepione niezależnie od zachowania czystości, nie mogą przebywać w środowiskach osób zakaźnych i chorych, dotkniętych cierpieniami skórnemi, jak róża, gruźlica, ropienie i t. p. — W wypadku niezachowania wspomnianych ostrożności, miejsce szczepienia może ulec dodatkowemu zakażeniu i wywołać przykre następstwa dla dziecka.

Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

Ospa szczepiona może się, z różnych przyczyn, jak zła krowianka, wadliwe szczepienia, — „nie przyjąć“, t. j. w miejscu zaszepienia nie wystąpi charakterystyczny pęcherzyk. W tych wypadkach szczepienie należy koniecznie powtórzyć. Ospę bowiem nietylko należy zaszczepić, ale trzeba żeby się i „przyjęła“ z wynikiem dodatnim, to znaczy uodporniła organizm dziecka. Dowodem pozytywnego wyniku szczepienia ospy winno być nietylko urzędowe świadectwo, ale również blizna na ramieniu.

Poznawszy więc istotę i znaczenie szczepień ospowych winniśmy ściśle przestrzegać wykonania wskazań i przepisów. — Starannie pielęgnując szczepione dziecko można napewno uchronić je od powikłań i zaburzeń, co gorsza — niepożądanych zakażeń.

SZCZEPIĆ POWINNIŚMY TYLKO DZIECI ZDROWE.

Dzieci słabe, anemiczne, gorączkujące,lub dotknięte innemi cierpieniami, w szczególności chorobami skórnemi, jak egzema, wypryski i t. p., poddawać szczepieniom bezwzględnie nie należy. — Szczepienie w tych wypadkach może wywołać niepożądane komplikacje u dziecka i niesłusznie podważa i osłabia popularność szczepień ospowych.

Zdarzają się wśród dzieci zachorowania na ospę wietrzną. — W okresie tej choroby na skórze dziecka również występują pęcherzyki, podobne do ospowych, najczęściej nieropiejące i szybko zasychające. — Dlatego dzieci po przebyciu ospy wietrznej winne być poddane koniecznie szczepieniu, gdyż choroba ta nie chroni przed zachorowaniem na ospę prawdziwą.

SZCZEPIĆ DZIECI NALEŻY PRZYNAJMNIEJ DWUKROTNIE.

Jednorazowe szczepienie nie zabezpiecza dziecka na całe życie i dlatego szczepienia należy co kilka lat powtarzać. — Przy powtórnem szczepieniu, podobnie jak przy pierwotnem, należy zachować czystość, ostrożność i mieć koniecznie na uwadze podane wyżej przeciwwskazania .

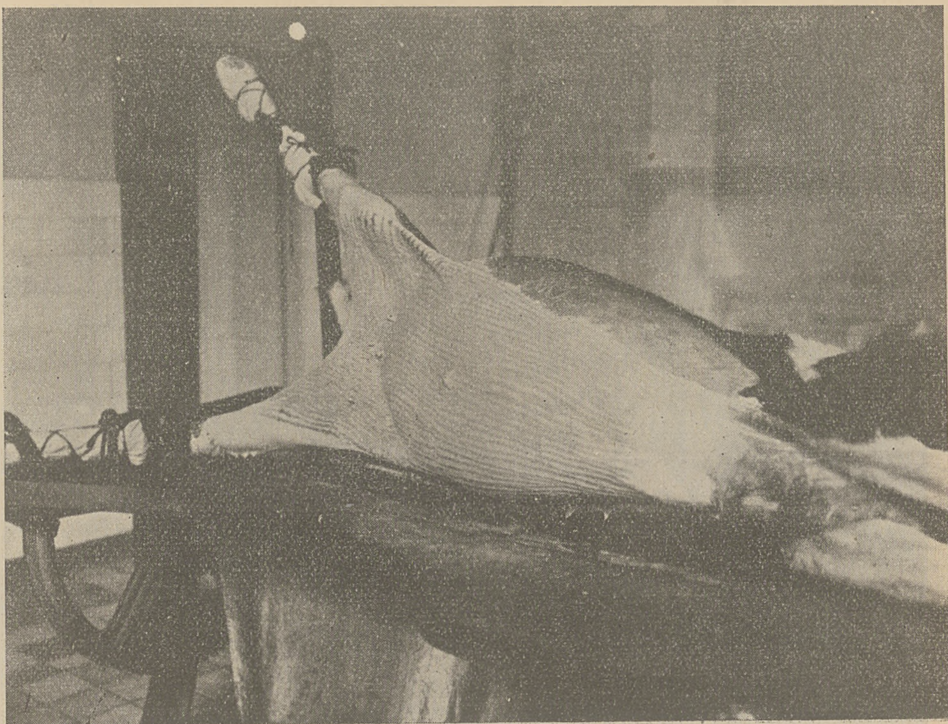
Drogą systematycznego i masowego szczepienia ospy, stanęliśmy w rzędzie krajów, w których tak niebezpieczne i groźne cierpienie należy do przeszłości. — Wszelkie wątpliwości i zastrzeżenia co do skuteczności tej potężnej broni przeciw ospie, rozwiewają fakty i dowody rzeczowe. W krajach, gdzie szczepienie jest obowiązkiem powszechnym ospy niema.

Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

DR. TADEUSZ SPORZYŃSKI.

CO TO JEST KROWIANKA I JAK SIĘ JĄ OTRZYMUJE.

Na ospę chorują nietylko ludzie. Dawno już zauważono, że na wymionach u krów może się czasem pojawiać wysypka w postaci krost, tak zwana ospa krowia; jest to choroba o wiele lżejsza, niż



u ludzi i prędko kończy się wyzdrowieniem. Od takiej chorej krowy może się zarazić osoba dojąca, zwłaszcza jeśli ma na rękach jakieś zadrapania lub ranki i wtedy w tych miejscach rozwijają się krosty. Otóż lekarz angielski *Edward Jenner*, który żył przeszło sto lat temu, zauważył, że tacy ludzie, którzy przeszli ospę krowią, zaraziwszy się

Wykorzenienie ospy — to wielka zasługa naszej służby zdrowia

---

od krów, nigdy nie chorowali potem na ospę prawdziwą, stawali się zabezpieczeni od tej ciężkiej choroby. Zaczął więc umyślnie ludzi tą ospą krowią zakażać, żeby ich uchronić przed ospą ludzką i gdy przekonano się o skuteczności i nieszkodliwości tego zabiegu, wprowadzono wszędzie te szczepienia.

Do przygotowania szczepionki przeciw ospie, inaczej nazywanej krowianką, używa się młodych jałówek. Muszą być one najpierw zbadane dokładnie przez lekarza weterynarji, żeby się przekonać, czy są



zupełnie zdrowe, a przedewszystkiem, czy nie mają gruźlicy. Jeżlie jałówka okaże się zdrowa, przywiązuje się ją na specjalnie urządzonym stole operacyjnym, goli się szerść na brzuchu i myje się skórę bardzo starannie, całą godzinę, gorącą wodą i mydłem, aby usunąć brud i różne zarazki. Taką ogoloną i wyszorowaną skórę nacina się lekko nożykiem raz koło razu długiemi linjami i w te nacięcia wciera się zarazki ospy krowiej, a po ukończonem szczepieniu kładzie się na brzuch opatrunek, żeby zabezpieczyć ranki przed zanieczyszczeniem. Potem jałówka wraca

do obory, która musi być utrzymywana we wzorowej czystości. Po kilku dniach zwierzę dostaje gorączki, a wzdłuż nacięć rozwijają się krosty, ułożone paskami. Po 6 dniach są one już dojrzałe, wtedy jałówka idzie na drugą operację. Znów myje się brzuch w ciągu godziny dla usunięcia strupów i brudu na powierzchni skóry, poczem ostrą łyżeczką zdrapuje się wszystkie krosty. Właśnie z tych zebranych krost przygotowuje się później krowiankę. Jałówka po tych zabiegach wraca zupełnie do zdrowia, ranki na skórze goją się szybko.

Materjał zebrany z jałówki przedstawia się w postaci kawałków i grudek, nie nadaje się jeszcze do szczepienia ludzi, trzeba go odpowiednio przerobić. Zebrane krosty miesza się więc z gliceryną i rozciera się w szklanym młynku tak długo, dopóki nie otrzyma się gęstego jednolitego płynu. Płyn ten składa się z gliceryny, drobniutkich strzępków naskórka i mnóstwa zarazków ospy krowiej, które się na skórze jałówki rozmnożyły. To jest właśnie krowianka, czyli szczepionka przeciw ospie. Rozlewa się ją następnie do cienkich rurek szklanych lub flakoników i przesyła lekarzom, szczepiącym ospę.

Zastanówmy się teraz, jakim sposobem taki prosty i niewinny zabieg, jak szczepienie ospy ochronnej, zabezpiecza przed zachorowaniem. Zarazki, znajdujące się w krowiance, są żywe i po zaszczepieniu człowiekowi rozmnażają się w skórze, wywołując krosty, ale tylko w tych miejscach, gdzie były wprowadzone. Otóż taki człowiek, u którego krowianka się przyjęła, staje się niewrażliwy na ospę i nawet jeśli w przyszłości się zarazi od chorego, daje sobie doskonale radę z tem zakażeniem; mówimy, że organizm jego nauczył się wskutek szczepienia walczyć z temi zarazkami, niszczy je i zabija.

Krowiankę wyrabia się teraz w Polsce w ogromnych ilościach, bo rocznie szczepi się u nas blisko 2 miljony ludzi. Jedno szczepienie nie zabezpiecza na całe życie, trzeba je powtarzać. Przepisy nakazują, aby każde dziecko było zaszczepione w 1 i 7 roku życia, ale kto chce się zupełnie od ospy zabezpieczyć, powinien poddać się temu jeszcze raz, najlepiej między 20 a 30 rokiem życia. Dzięki temu, że wszyscy ludzie w Polsce są szczepieni, ospa została już w naszym kraju zupełnie zwalczona.

GDZIE I ILE JEST OSPY NA ŚWIECIE.

Zdawałoby się, że jeżeli naprawdę istnieje taki pewny środek w walce z ospą, jak szczepienia ochronne, które nikomu nie szkodzą, a każdego zabezpieczają przed ciężką chorobą, to ospy nie powinno być na świecie Bo przecież szczepienie jest dla każdego dostępne, nie jest kosztowne, nie jest bolesne a takie łatwe wszędzie do przeprowadzenia. Niestety, ospy jeszcze jest wiele na świecie. Weźmy po kolei różne części świata.

Azja jest częścią świata najbardziej zakażoną, a w Azji najważniejszem ogniskiem ospy są Indje, które są siedliskiem wielu najgroźniejszych chorób zakaźnych, jak cholera, dżuma i inne. Rocznie choruje w Indjach na ospę około stu do stu pięćdziesięciu tysięcy, z czego niemało umiera. Przyczyna tego stanu rzeczy jest prosta: w Indjach niema przymusu szczepień, a tam gdzie jest, nie jest ściśle przestrzegany. W Indjach rocznie szczepi się do 15 miljonów osób, prawda, że to dużo, ale w Indjach jest około 400 miljonów mieszkańców. Na taką liczbę 15 miljonów to niewiele. Przecież rodzi się tam co rok kilkanaście miljonów dzieci, a szczepionych powinno być znacznie więcej niż urodzonych, bo każde dziecko powinno być zaszczepione w swojem życiu przynajmniej dwukrotnie—jednorazowe szczepienie nie wystarcza. W rzeczywistości tak nie jest i dlatego w Indjach wciąż ospa unosi wiele ofiar.

Obok Indji są w Azji inne kraje, w których jest ospy sporo. Ospa jest wciąż częstą chorobą w Chinach, tylko że w tym olbrzymim kraju nigdy dobrze nie wiadomo, co się dzieje, nie wiadomo ile się rodzi, ile umiera, ile na co choruje. O dokładnem szczepieniu przeciw ospie w Chinach niema mowy. Zdarzają się także niewielkie epidemje w Japonji, pod wielu względami, między innemi i pod względem walki z chorobami zakaźnemi mogącej naogół służyć za przykład. Na Bliskim Wschodzie, a więc w Turcji, w Syrji, w Arabji ospa nie jest bardzo rzadką chorobą; w Palestynie ospy niema wcale.

Drugą część świata, gdzie ospy jest dużo, tworzy Ameryka szczególnie Ameryka Północna. Jest tam sporo ospy i w Meksyku i w Stanach Zjednoczonych. W Meksyku corocznie umiera kilkanaście tysięcy osób na ospę. W Stanach Zjednoczonych wprawdzie umiera niewiele, ale choruje corocznie 30—40 tysięcy, tylko że ospa tam przebiega bardzo łagodnie i prawie wcale nie powoduje śmierci. Podobnie rzecz ma się w Kanadzie. Dziwne to zjawisko, że w dwuch sąsiadujących krajach ta sama choroba nie jednakowo przebiega i w jednym zabiera dużo ofiar, w drugim bardzo rzadko powoduje śmierć można wytłumaczyć. Wiemy przecież z historji, że i dawniej ospa raz była ciężka,

raz łagodna, tak jak to dziś widzimy w innych chorobach zakaźnych, np. w szkarlatynie, w dyfterycie, w grypie. To wszystko zależy od zarazka, który raz jest bardziej zjadliwy, (szkodliwy), drugi raz mniej. W Meksyku więc mamy zarazek zjadliwy, w Stanach Zjednoczonych łagodny.

W Południowej Ameryce ospy jest bardzo niewiele, bo choć te kraje są zamieszkiwane przez narody niezbyt kulturalne, ale szczepienia tam są przymusowe, ospa więc nie może się rozwijać, bo niema ludzi wrażliwych na tę chorobę.

W Afryce wszędzie spotyka się potrosze ospy. Niema tam jej wprawdzie bardzo wiele, ale jest sporo w kolonjach francuskich, jest w angielskich, spotyka się i w innych. Ludność tubylcza czarna na ospę jest bardzo wrażliwą i tylko dzięki bardzo starannie przeprowadzanym szczepieniom można było tam ospę opanować.

W Europie naogół ospy jest niewiele. W Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, na Łotwie, w Niemczech, w Szwajcarji, w Belgji, i w innych krajach europejskich albo ospy niema wcale, albo zdarzają się tylko pojedyńcze wypadki, podobnie jak w Polsce.

Mamy jednak parą krajów, gdzie ospy wciąż jest sporo. A więc najpierw dużo jeszcze jest ospy w Rosji (kilkanaście tysięcy corocznie), gdzie pomimo największych wysiłków, nie udało się dotąd przeszczepić porządnie całej ludności i dokonywać tego stale z roku na rok. Jest trochę ospy w Hiszpanji, która jest na południu Europy głównem ogniskiem tej groźnej choroby.

Ale rzecz najbardziej ciekawa: w Anglji, w kraju tak kulturalnym, w kraju, który pierwszy zastosował szczepienie krowianki, bo Anglja to przecież ojczyzna Jennera, wielkiego wynalazcy i dobroczyńcy ludzkości, otóż w Anglji corocznie jest kilka albo nawet kilkanaście tysięcy zachorowań na ospę. Wprawdzie umiera tam na ospę mało, bo rzecz dziwna, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ospa tam jest bardzo łagodna, choć (niezawsze), ale jednak choroba panuje. A dlaczego? Bo w Anglji niema dotąd przymusu szczepienia, powiadają, że to się sprzeciwia wolności osobistej. Dziwne naprawdę zrozumienie wolności, która ma prowadzić do choroby i do niebezpieczeństwa dla innych, bo przecież każdy nieszczepiony nietylko siebie naraża na niebezpieczeństwo, lecz i otoczenie.

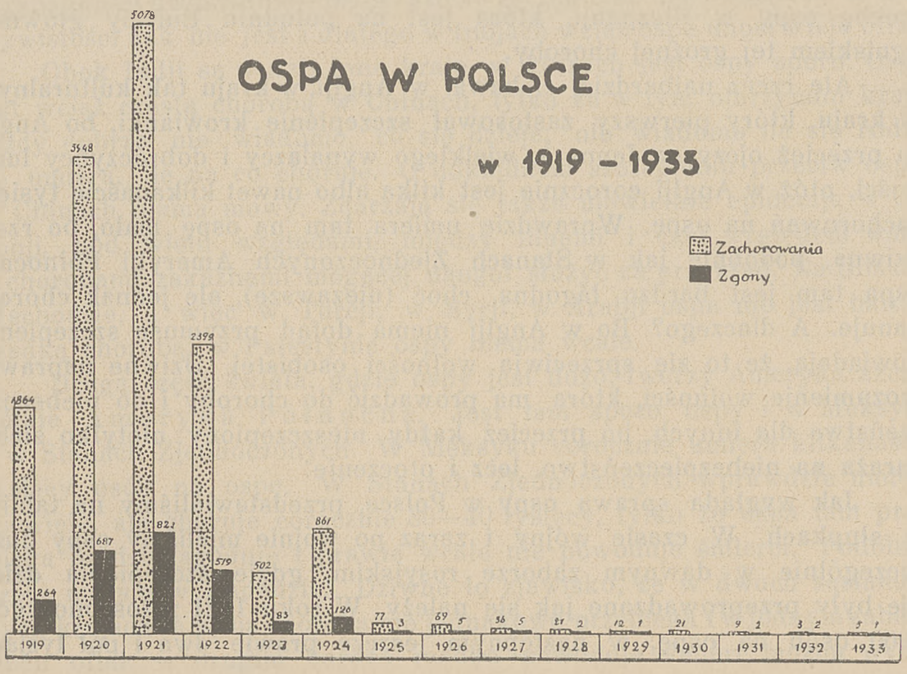
Jak wygląda sprawa ospy w Polsce, przedstawialiśmy na tablicy w słupkach W czasie wojny i zaraz po wojnie mieliśmy ospy dużo, szczególnie w dawnym zaborze rosyjskim, gdzie szczepienia dzieci nie były przeprowadzane jak się należy. W roku 1921 zgłoszono zgórą 5000 osób na ospę, w następnym jeszcze prawie dwa i pół tysiąca.

Sytuacja była więc poważna. Wówczas przedsięwzięto bardzo energiczne kroki i od tego czasu choroba ta zmniejsza się bardzo szybko, a w ostatnich latach mamy tylko pojedyńcze wypadki. A więc w roku 1932 były tylko 3 zachorowania dwa zgony, w 1933 zachorowań było 5 i 1 zgon, wreszcie w ubiegłym roku 5 zachorowań i 0 zgonów. Te pojedyńcze przypadki zdarzają się w całym kraju, nie wiemy dokładnie, skąd pochodzą, niekiedy może i z sąsiednich krajów. Rzecz najbardziej godna uwagi — żaden z tych przypadków nie rozrósł się ostatnio w większy wybuch, a to dlatego, że wszyscy wokoło są szczepieni i że w razie jednego zachorowania szczepi się przymusowo wszystkich, nieraz całe wsie i gminy.

Normalnie szczepimy w kraju wszystkie dzieci na wiosnę i na jesieni. Najpierw szczepimy wszystkie dzieci w pierwszym roku życia, później szczepimy wszystkie w siódmym przed posłaniem ich do szkoły. Szczepi się jeszcze wszystkich w wojsku i w różnych zakładach naukowych, wychowawczych i innych.

W roku	1931	przeszczepiono	przeciwko	ospie	2.176.030	dzieci
„	1932	„	„	„	2.249.911	„
„	1933	„	„	„	2.210.903	„

Dzieci nieszczepionych w Polsce wogóle niema. Szczepienia są bezpłatne, dokonywane przez lekarzy urzędowych. W urzędach gminnych robi się corocznie spisy tych dzieci, które mają być szczepione



i posyła je do wiadomości lekarza powiatowego, tak że lekarz ten dobrze wie, kto i kiedy ma być szczepiony. Kto nie przyniesie swego dziecka do szczepienia, może być ukarany przez starostwo grzywną nawet na paręset złotych. Ale opornych jest niewielu, bo każdy rozumie interes swój i swego dziecka. Dzięki temu w walce z ospą zajmujemy jedno z pierwszych stanowisk w świecie. Z tego zwycięstwa możemy być dumni.

DLA DZIECI.

Stój równo — nie garb się, bo to brzydko wygląda i jest niezdrowo. Gdyby zebrać gromadę dzieciaków, ustawić je w szeregu, nakazać, żeby stały cicho i nie przeszkadzały, wziąć ciemnego papieru, kredę i nożyczki, narysować każdego dzieciaka, jak go na cieniu widać, potem wyciąć z papieru jego postać i porównać te cienie między sobą, zobaczylibyśmy, jak każde z nich inaczej wygląda.

Oto Piotruś, spójrzmy na niego: głowę ma pochyloną ku przodowi, podbródek mu opada, pierś zapadnięta, ramiona i grzbiet pochylone jakby stale dźwigał wielkie ciężary i nie mógł się już wyprostować. Brzuch mu wystaje naprzód, a taki jest duży, że się wydaje, iż dobrych kilka kilo kartofli do niego wpakował. Z nogami też nie wszystko jest w porządku: uginają mu się w kolanach, stóp nie może ze sobą równo zestawić, a jak idzie, to się kołysze jak kaczka. Janek też dobrze nie wygląda.

Co innego Józiek, taki to będzie zawsze szedł pierwszy w szeregu. Patrzcie jak stoi równy, wyprostowany, nie garbi się wcale, nawet nie jest pochylony, głowę trzyma równo i patrzy wprost przed siebie, brzuch mu nie wystaje, nogi aż mu się prężą do biegu — z takim to niebezpiecznie iść w zawody — napewno przyjdzie pierwszy.

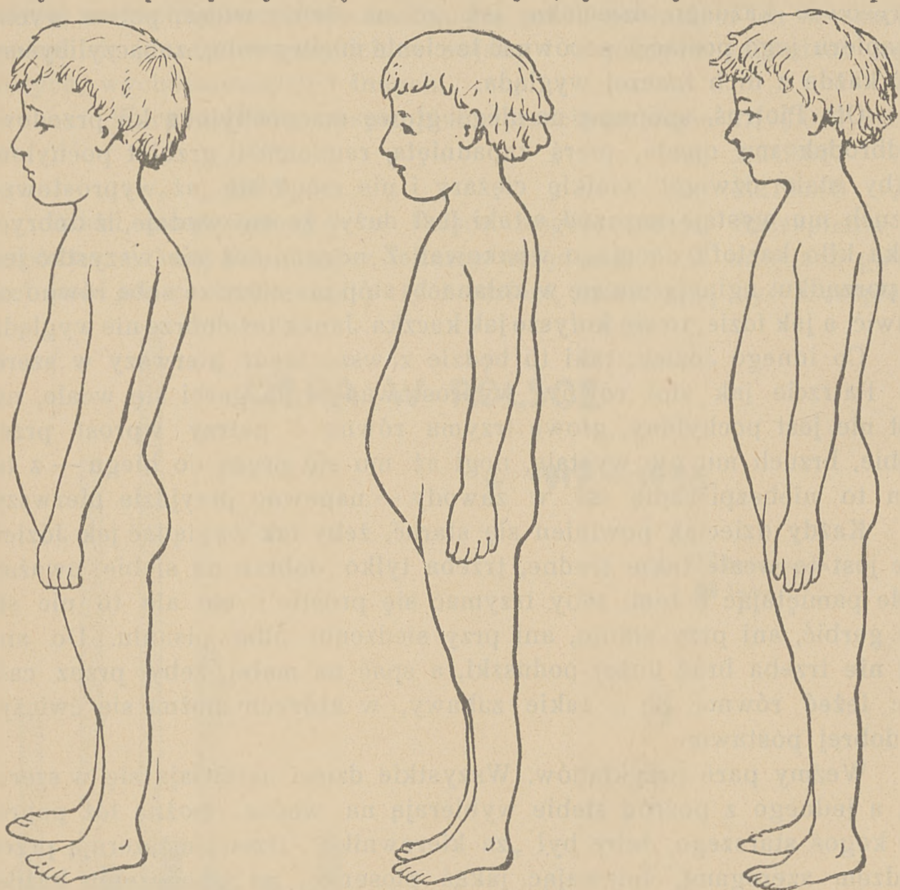
Każdy dzieciak powinien się starać, żeby tak wyglądać jak Józiek Nie jest to wcale takie trudne, trzeba tylko dobrze na siebie uważać, stale pamiętając o tem, żeby trzymać się prosto i nic ale to nic się nie garbić, ani przy staniu, ani przy siedzeniu albo pisaniu. Do snu też nie trzeba brać dużej poduszki, a spać na małej, żeby przez całą noc leżeć równo. Są i takie zabawy, w których można się ćwiczyć w dobrej postawie.

Weźmy parę przykładów. Wszystkie dzieci ustawiają się w szeregu, a jednego z pośród siebie wybierają na wodza, można też poprosić kogoś starszego, żeby był „za kierownika". Dzieci maszerują przed wodzem szeregami, śpiewając jakąś piosenkę, po ukończeniu każdej zwrotki odpada z szeregu „maruder", który najgorzej się trzymał i tak ubywają kolejno co gorsze siły, aż z całej gromady, która rozpoczęła

zabawę, zostanie jedno tylko dziecko, które najlepiej umie się trzymać To dziecko wygrało grę.

Można jeszcze bawić się inaczej — ustawić się przy ścianie i zobaczyć, który dzieciak potrafi stać tak równo, żeby się wydawało, że jest jakby „przyklejony" do ściany; na to trzeba, żeby dotykał ściany obu piętami, (trzymając stopy jedną koło drugiej), plecami i głową. Można naturalnie ułożyć sobie szereg innych zabaw tego rodzaju, będzie wesoło, a dzieciaki coraz dzielniej będą się trzymały, wyrosną „proste jak świece", jak to się mówi u nas albo „proste jak szpilka", jak to mówią Amerykanie.

Kiedy się takiemu dzieciakowi, co się wyprostował, wykroi potem z papieru nowy jego cień i porówna z dawnym, na którym wyglądał niczem wiekiem zgarbiony staruszek, wierzyć się nie chce, że mógł być kiedyś taki pokręcony. A jednak tak było, tylko się zmieniło na lepsze.



Który to Józiek?

Druk. Koop. Prac. Druk. Warszawa, Zielna 47

SZCZEPMY OSPĘ.

Każdy obywatel Polski obowiązany jest poddać się dwukrotnemu szczepieniu przeciw ospie:

1. pierwszemu — w pierwszym roku życia,
2. powtórnemu — w siódmym roku życia przed wstąpieniem do szkoły.

Przymusowe szczepienie ochronne odbywa się dwa razy do roku, a mianowicie:

od 15 kwietnia do 1-go lipca
i od 15 sierpnia do 1-go października.

Prócz tego w razie niebezpieczeństwa epidemji ospy władze mogą zarządzić szczepienie z konieczności któremu podlegają wszyscy mieszkańcy danej gminy, lub części gminy.

Dzień i godziny szczepienia, jak również punkty szczepień podawane są do wiadomości ogólnej przez władze komunalne (gminne).

W tydzień po szczepieniu odbywa się sprawdzanie przyjęcia ospy, na które obowiązani są stawić się wszyscy zaszczepieni. U szczepionych po raz pierwszy wynik ujemny obowiązuje do szczepienia ponownego zaraz po sprawdzeniu.

O ile u powtórnie szczepionych wynik będzie ujemny, szczepienie winno być powtórzone w następnym okresie szczepienia.

Szczepienie ochronne przeciwko ospie w terminach urzędowych odbywa się bezpłatnie. Świadectwo o skutecznem przyjęciu się ospy wydaje się również bez poboru jakichkolwiek bądź opłat.

Rodzice, opiekunowie i wogóle osoby, do których należy opieka nad dziećmi, podlegającemi szczepieniu, odpowiedzialni są za to, aby dzieci te w przepisanych terminach były zaszczepione.

Dzieci nieszczepionych nie wolno przyjmować ani do szkół ani do żadnych zakładów wychowawczych.

Za przekroczenie tych przepisów grozi kara w postaci grzywny do 200 złotych, lub areszt do 14 dni.